

Beata Andrzejczuk



Tajemnica Jacoba 2

KOREKTA
Agata Chadzińska
Marek Chadziński

OPRACOWANIE KOMPUTEROWE I SKŁAD
Anna Kendziak

PROJEKT OKŁADKI
Izabela Puk

ZDJĘCIE NA OKŁADCE
Istockphoto.com

ISBN 978-83-67336-74-1

© 2016 Dom Wydawniczy „Rafael”
ul. Dąbrowskiego 16
30-532 Kraków
tel./fax: 12 411 14 52
e-mail: rafael@rafael.pl
www.rafael.pl

*Dziękuję mojej serdecznej koleżance
Ani Kolkowskiej za bezinteresowną pomoc w pracy
nad książką. Ania poświęciła swój wolny czas, by
dopracować angielskie dialogi w wykonaniu Emily
oraz jej polską wymowę jako bohaterki „średnio”
radzącej sobie z językiem swoich przodków.
Włożyła w to całe swoje serce. Aniu, dziękuję.*

Autorka

Rozdział pierwszy

Natalia nie planowała już więcej podróżować w te wakacje. Spędziła cudowny urlop z mężem i pełna zapału poświęciła się projektowaniu dla niego firmowych wizytówek. Zmieniła jednak zamiary po telefonie Jacoba.

– Jak to wyjeżdżasz do Włoch? – zdziwiła się. – Miałeś przylecieć do nas.

– Mam coś niezwykle ważnego do załatwienia – wyznał.

– Co takiego? – zacięła się.

– Teraz jeszcze nie mogę ci powiedzieć. Ale możesz jechać ze mną. W końcu masz wakacje.

– Jacob, czy ty zawsze wszystko musisz stawiać na głowie? I znów jakieś tajemnice? Nie możesz zwyczajnie powiedzieć, o co chodzi?

– Jak wszystko wyjaśnię, to wtedy powiem.

– A Emily? – spytała.

– Co Emily?

– Nie jedzie z tobą?

– A dlaczego miałaby jechać? – zapytał chłodno.

– Spotykacie się przecież – odparła.

– Z wieloma osobami się spotykam – do jej uszu dobiegł ironiczny ton głosu Jacoba.

Natalia wiedziała, że Emily wciąż jest w Jacobie zakochana. Wiedziała, że się spotykali przez ten rok, ale bardziej jako kumple. Jacob wciąż trzymał dziewczynę na dystans. Nie miała pojęcia dlaczego. Gdy telefonowali do siebie, odpowiadał na pytania o Emily w sposób lakoniczny, a gdy z nią kiedyś rozmawiała, dziewczyna pospiesznie powiedziała:

– Yes. We are together. I love him. I don't give up. But I don't know what to think about it. Sometimes Jacob behaves like I were very close to him and sometimes he rejects me and treats me reservedly. Natalia, I really don't know where it will bring us. No offense, but I do not want to talk about it.

Po angielsku rozmawiała z Natalią wyłącznie wtedy, gdy była bardzo zdenerwowana. Ogólnie ze względu na polskie korzenie nieźle radziła sobie z ojczystym językiem Górskich. Wyznała jej, że wciąż kocha Jacoba, ale choć niby są razem, to bardziej jako przyjaciele. Czasem traktuje ją jak kogoś bliskiego, a innym razem z rezerwą. Na koniec przeprosiła Natkę i stwierdziła, że nie chce o tym mówić.

– Pojadę do Włoch, jeśli Emily też pojedzie – powiedziała do Jacoba.

– Przecież ona ma pracę. Poza tym skąd pewność, że chciałaby pojechać? – usłyszała jego poirytowany ton.

– Myślę, że spokojnie może wziąć trochę wolnego. Poza tym przyda jej się odpoczynek. Przyjaźnicie się. Dlaczego więc miałbyś jej nie zabrać? – brnęła dalej.

– Natka, to jest szantaż – słyszała, jak cedził słowa. – Skoro tak stawiasz sprawę, to równie dobrze mogę polecieć sam. Obiecałem, że przylecę do Polski, do was. Nieoczekiwanie wyskoczył mi ten wyjazd do Włoch. Pomyślałem więc, że was odwiedzę i być może zabiorę cię ze sobą, żebyś nie siedziała sama, gdy Maksym jest w pracy.

– To leć sam – zaryzykowała. – Myślałam, że przydałoby ci się towarzystwo.

– Spytam Emily – burknął – ale niczego nie obiecuję. Nie wiem ani czy będzie chciała, ani czy będzie mogła.

O to Natalia była spokojna. Wiedziała, że Emily zrobi wszystko, by znaleźć czas na ten wyjazd. Wieczorem opowiedziała całą historię mężowi. Siedzieli w ogrodzie na huśtawce, wpatrując się w piękne krzewy hortensji. Mieli ich już kilka. Natalia oparła głowę na ramieniu Maksyma, a on czule całował ją po włosach.

– Kochanie – szepnął – będę bardzo zadowolony, jeśli pojedziesz do Włoch. Wiem też, co ci po głowie chodzi. Pamiętaj, nie zbawisz całego świata. Nie zmusisz nikogo do miłości.

– Jacoba nie trzeba do niczego zmuszać. On kocha Emily, tylko z jakiegoś powodu wciąż się przed nią broni. To nienormalne, że ją wciąż odpycha od siebie. W ubiegłe wakacje bał się miłości. Nie wierzył w nią, bo został zraniony – mówiła. – Tylko ile czasu to może trwać? Emily dała mu dość dowodów na to, że nigdy go nie zrani. Była przy nim przez cały czas.

– Może Jacob wciąż się boi, że to on ją zrani? – spytał cicho.

– Skończył z hazardem, wrócił na studia. Jakoś dogadał się z ojcem. Spłaca długi. W jaki sposób mógłby ją zranić? – analizowała sytuację.

– Być może to pozory – Maksym zamyslił się.

– Jak to? Wszystko się przecież poukładało.

– Tak to wygląda. Ale nie byliśmy w Nowym Jorku przez ten rok. – Gładził ją po policzku. – Nie wiemy, co tak naprawdę siedzi w głowie Jacoba.

– Mam nadzieję, że dowiem się tego podczas wyjazdu do Włoch – powiedziała.

– Kochanie, uparłaś się, żeby oni byli razem, ale to niestety zależy od Jacoba – próbował jej tłumaczyć. – Może on ją chroni przed samym sobą i ma ku temu powody.

- Chroni ją. Przecież on wciąż ją rani.
- Może nie chce zranić jej bardziej? – Cmoknął ją w czoło.
- Pojadę z nimi do Włoch. Przyjrzę się z bliska, co się dzieje – oznajmiła.
- Jesteś pewna, że Jacob nie przyleci sam?
- Intuicja mi mówi, że przylecą do Polski oboje, choć stuprocentowej pewności nie mam.
- Postaraj się nie ingerować za bardzo w ich sprawy – poprosił. – To dorośli ludzie.
- Dobrze – odparła. – Ale muszę wiedzieć, że ze swojej strony zrobiłam wszystko, by im pomóc.
- A nie wiesz, skąd ten nagły wyjazd do Włoch?
- Pojęcia nie mam. Jacob jak zwykle skrywa jakieś tajemnice. U niego to już chyba norma. Mam tylko wyrzuty sumienia, bo nie wiem, czy skończę dla ciebie projekty tych wizytówek.
- Nie martw się tym. Jedź i odpocznij.
- Podaślę ci najwyżej przez internet, bo są już prawie na ukończeniu – zdecydowała.
- Nie myśl o projektach. Dokończysz po powrocie. Chodźmy spać.

Wstali z huśtawki i trzymając się za ręce, weszli do domu. Natalia wtulona w ciepłe ciało męża rozmyślała jeszcze długo o tym, dlaczego Jacob wciąż odrzuca miłość Emily. Wierzyła, że przylecą do Polski razem.

Rozdział drugi

Był wściekły, ale próbował to ukryć przed Emily. W końcu sam jej zaproponował ten wyjazd. No, pod naciskiem Natalii. Po co znów się wtrącała w jego życie? Z drugiej strony miał świadomość, że sam sobie jest winien. Mógł po prostu polecieć od razu do Turynu. Od kiedy zaczął się liczyć ze zdaniem innych? Obiecał jednak, że wpadnie do Polski, że odwiedzi Górskich. Traktowali go jak przyjaciela. Spędził u nich fantastyczne wakacje.

Jacob dobrze pamiętał moment, gdy Emily stanęła w progu domu przyjaciół. Ucieszył się i przestraszył równocześnie. Została z nim, gdy Natalia z Maksymem wyjechali na urlop. Było mu z nią dobrze. Przeżyli niezapomniane chwile. Czas jednak płynął nieubłaganie. Po powrocie do Nowego Jorku wszystko diametralnie się zmieniło. Znów utracił wiarę w miłość. Nie w jej miłość do niego, ale w swoją do niej. Wiedział, że jedyne, co może jej ofiarować, to cierpienie. Miał świadomość, że mimo powrotu na uczelnię i pozornego pogodzenia się z ojcem, wciąż jest zimnym draniem. Nie potrafił jej jednak zupełnie odtrącić, tak jak to zrobił za pierwszym razem. Spotykali się więc, ale z góry określił ich relacje.

– Emily – powiedział, gdy siedzieli na Brooklyn Heights Promenade. – Nie chcę się z nikim wiązać. Myślę, że powinnaś o tym wiedzieć.

– Ale – szepnęła – we Wrocławiu byliśmy tak blisko. Myślałam... – przerwała, a usta jej zadrżały. Wpatrywała się w światła Manhattanu odbijające się w wodzie, a potem skierowała swój wzrok na Manhattan Bridge, most nad East River łączący dzielnicę, w której mieszkała, z jego dzielnicą. – Już zawsze będzie nas dzielić woda? – spytała. – Chodzi o to, że nie mieszkam po tamtej stronie? Nie jestem dość dobra? – Jej oczy zaszyły mgłą.

– Przestań opowiadać bzdury – zirytował się. – Naprawdę nic nie rozumiesz? Nie chodzi o kasę! – prawie krzyknął. – Chyba zapominasz, że sam tonę w długach.

– Długi u ojca to nie to samo – szepnęła. – Oddasz mu. A ja na wszystko muszę zapracować sama. I jeszcze pomóc rodzicom.

– Nie! – zawołał. – Zwariuję z tobą. Mam polskie korzenie, podobnie jak ty. A całym tym snobizmem po prostu gardzę!

– Nie mów tak. Twoi rodzice ciężko na to pracowali. Udało im się, więc chyba należy im się szacunek. – Jej twarz była teraz bez wyrazu.

– Myślisz, że zabawiłem się twoim kosztem? – spytał i zaraz dodał: – Jeśli tak sądzisz, to bardzo się mylisz. Ale przepraszam, jeśli tak to odebrałaś. Emily, zrozum, ja po prostu chcę być sam. Nie chcę kochać i być kochany. – Jego ton złagodniał.

– Chyba nie na wszystko masz wpływ – westchnęła i pierwsza łza spłynęła jej po policzku.

Nie wiedział, jak zareagować. Nie był w stanie zliczyć, ile już razy przez niego płakała. Wiedział jedno: że nie chce jej kochać. Nie pragnął nikogo już kochać. Chciał być wolnym człowiekiem. Wolnym od miłości.

– Emily, znajdziesz kogoś, z kim będziesz szczęśliwa, ale to nie będę ja. – Próbował pogłodzić ją po włosach. Odsunęła głowę.

– Już kiedyś mi to powiedziałaś – rzekła i uśmiechnęła się leciutko, nie patrząc na niego. I był to kolejny najsmutniejszy uśmiech, jaki w życiu widział. Tylko ona potrafiła się tak uśmiechać, że czuł, jakby mocna dłoń łąpała go za serce i ścisnęła coraz mocniej i mocniej. Aż do utraty tchu.

– Być może – odparł. – To znaczy, że tylko utwierdziłem się w tym przekonaniu.

– A Wrocław? – spytała. – Spędziliśmy tyle fascynujących chwil.

– Przepraszam, jeśli dałem ci nadzieję – rzekł. – Nie chciałem.

– To znaczy, że nie chcesz mnie więcej widzieć? – Pociągnęła nosem i już nie jedna łza, ale cały wodospad trysnął jej z oczu i zalał twarz. Zaniosta się szlochem.

– Nie płacz, Emily. – Przytulił ją. Tym razem go nie odepchnęła. – To zależy wyłącznie od ciebie – szepnęła jej do ucha. – Moim zdaniem dla ciebie lepiej byłoby, gdybym zniknął z twojego życia.

– Jeśli to zależy ode mnie, to chcę cię widywać. – Otarła dłonią mokre policzki.

– Dobrze – szepnęła. – Ale mam nadzieję, że zrozumiałaś, że będziemy się spotykać jak znajomi. Po prostu na nic nie licz.

– Jak przyjaciele – poprawiła go.

Wielokrotnie żałował, że zgodził się na taki układ. Był pewien, że zerwanie wszelkich kontaktów byłoby lepszym rozwiązaniem dla nich obojga. On wciąż żył, jak chciał, wiedząc, że ją rani, ale Emily nie rezygnowała ze spotkań, nie wycofała się z tej chorej przyjaźni. A teraz jechał z nią taksówką do domu Górskich, by dwa dni później zabrać ją i Natalię do Turynu. Nie miał tego w planie, nie teraz. Ale gdy odkrył rodzinną tajemnicę, musiał wszystko wyjaśnić.

Był zdeterminowany, by kogoś odszukać. Potrzebował przy sobie bratniej duszy. Dlatego chciał przekonać Natalię. Nie miał pojęcia, że postawi mu taki warunek.

Taksówka zatrzymała się przed domem Natki i Maksyma. Jacob wcisnął kierowcy banknot do ręki.

– Reszty nie trzeba – rzekł i wysiadł z samochodu. Obszedł go i otworzył drzwi od strony Emily.

– No, nareszcie są! Maksym! Przyjechali! – dobiegł go głos Natalii.

Biegła w ich kierunku po schodach. Nagle potknęła się i wylądowała nosem na trawie. Na szczęście był to ostatni stopień.

– Natalia! – zawołał Maksym. – Nic się nie stało? – Zjawił się przy niej błyskawicznie i pomógł jej wstać.

– Nie, nic. Zaczepiłam o coś. Wszystko w porządku. – Cmoknęła go w policzek. – No, wchodźcie – zachęcała.

– A więc nic się nie zmieniło. – Jacob roześmiał się, próbując otworzyć furtkę. – No, kochani, zamknijcie. I oznajmiam, że przez płot skakać nie zamierzam.

– Zacięła się. Zaraz otworzę. – Natka szarpała się z klamką.

– Daj mi to, kochanie. – Maksym wprawnym ruchem otworzył przed nimi furtkę. Natalia już przytuliła Emily, natomiast Maksym uściśnął Jacobowi dłoń i poklepał go po ramieniu.

– Dobrze cię widzieć.

– Wchodźcie do domu. Przygotowaliśmy obiad. Przyjdzie Zuza z Witoszem. A kiedy wyjeżdżamy? – spytała.

– Najpóźniej pojutrze – odparł. – Może zjemy w ogrodzie – zaproponował. – Widzę, że krzewów hortensji wam przybyło – roześmiał się.

– Są piękne – zachwyciła się Emily.

– Pan Królikowski bardzo o nie dba – odparła Natalia. – Bez jego pomocy nie wyglądałyby tak zjawiskowo.



www.pamietniknastolatki.pl

Życie nie znosi próżni...
A zwłaszcza życie nastolatki :)



Do zobaczenia
na fanpage'u!

The screenshot shows the Facebook profile for 'Pamiętnik nastolatki'. The cover photo features the text 'Pamiętnik nastolatki' and a large number '12'. The profile picture shows two young women. The page has a search bar at the top with the text 'Szukaj postów na tej stronie'. Below the search bar, there are tabs for 'Status' and 'Zdjęcia / film'. A post from the page is visible, dated '9 godz. temu', with the text: 'No to na dziś koniec pracy. Jacob wrócił z poszukiwań z cmentarza, a Natalia i Emily szykują się do włamania do domu pani Betto, w celu stwierdzenia, czy to ona jest właścicielką kota Cynamona 😊 Co porabia w tym czasie Maksym, wam nie zdradzę 😊 (nie myślcie tylko, że zwiariowałam)'. Below the post, there are buttons for 'Lubię to!', 'Komentarz', and 'Udostępnij'. The page also has sections for 'INFORMACJE' and 'ZDJĘCIA'.

Tam spotkasz się z autorką! :)



Jeśli jeszcze nie czytałaś
pierwszej części „Tajemnicy Jacoba”,
nie czekaj! Dowiedz się, jakie sekrety skrywa
przyjaciel Natki i Maksyma.

